Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.** Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego“. Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 343. Kraków, sobota 17. grudnia. Rok IV.

Konflikt na tle likwidacyi minist. b. dzielnicy pruskiej

Warszawa (tel. M.). Między ministerstwem b. dzielnicy pruskiej a ministrem skarbu **Michalskim** wyłonił się **konflikt w sprawie likwidacyi ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.** Minister **Wybicki** stoi na stanowisku, że cały szereg spraw likwidacyjnych nie został należycie uregulowany, wobec czego domaga się dalszej trzechmiesięcznej zwłoki w likwidacyi. Przeciwstawił się temu minister Michalski, domagając się, **aby likwidacya została zakończona 21 grudnia b. r.** Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przez radę ministrów.

Ściąganie podatku dochodowego

Wstrzymanie poboru podatku majątkowego.

Warszawa (tel. M.). Wobec pogłosek, uporczywie krążących, jakoby minister skarbu zamierzał wstrzymać ściąganie podatków dochodowych, koła zbliżone do ministra skarbu wyjaśniają, że wiadomość ta **jest mylna** — minister skarbu miał na myśli **nie podatki dochodowe, ale majątkowe.** Ten podatek zostanie utrzymany, a to z tej przyczyny, iż nie można używać naszej waluty jako miernika do wymierzania podatku majątkowego. Tem też kierowano się, ustalając w art. 56 projektu o poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej, iż **pobór podatku majątkowego został zawieszony za czas od 1 go stycznia 1922.** Co się tyczy podatku dochodowego, tłómaczenie takie nie ma zastosowania, ponieważ podatnik niezależnie od tego, jaką ma wartość marka polska, wie dokładnie, ile w danym czasie zarobił. Ściąganie więc podatku dochodowego odbywać się będzie w dalszym ciągu.

Dalszy ciąg expose ministra skarbu

Warszawa (tel. M.). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu minister Michalski ma wygłosić obszerne przemówienie w sprawie **uzdrowienia finansów państwa.** Przemówienie to stanowi dalszy ciąg expose, wygłoszonego przez ministra Michalskiego po objęciu przez niego teki ministerstwa skarbu.

Przeciw zacietrzewieniom partyjnym

Warszawa. (Tel. M.) Odbyło się tu zebranie przedstawicieli inteligencyi bezpartyjnej, na którem omawiano rozpętanie walk partyjnych nie wahających się przed szkodzeniem najwyższym urzędom i władzom Rzeczypospolitej. Uchwalono wydać odezwę, zagrażającą partyjnikom bojkotem, jeżeli nie zaprzestaną swej szkodliwej roboty.

Ententa nie uznaje Petruszewicza

Lwów. (Tel. wł.) „Wiedeńska Ukraina“ podaje, że dr Kost' Lewicki, który bawi obecnie w Londynie, otrzymał od rządu brytyjskiego oficyalne oświadczenie, że tak **Anglia, jak i cała Ententa będzie opierać swoją opinię co do Galicyi Wschodniej na życzeniu jej ludności,** w żadnym zaś razie **nie na poglądzie emigracyi,** za jaką wielkobrytyjski rząd uważa grupę Petruszewicza.

Agitacya ruska przeciw ugodzie z Polską

Burzliwe posiedzenie Narodowego komitetu ukraińskiego.

Lwów. (Tel. wł.) W zeszłym tygodniu odbyło się we Lwowie **burzliwe posiedzenie ukraińskiego Narodowego Komitetu.** Tematem było **polsko-ruskie porozumienie,** aranżowane przez dra **Madejskiego.** Naradom, które trwały dwa dni przewodniczyli kolejno dr Włodzimierz **Baczyński** i dr Iwan **Kiweluk.** Przedmiotem dyskusyi były 3 referaty wygłoszone przez Jarosława **Cieśnickiego,** b. redaktora „Ukraińskiego Wistnyka“, p. **Fedorcowa** i adwokata dra **Barana,** który nie doczekał się rezolucyi zebrania, **został bowiem w międzyczasie aresztowany.** Wnioski trzech referentów brzmiały zgodnie, że **nadszedł czas do szukania porozumienia z Polakami.** Oprócz członków Narodowego Komitetu brali udział w posiedzeniu specyalnie wybrani delegaci ukraińskiej partyi trudowej i reprezentanci młodzieży ukraińskiej. **Przeciw wszelkim próbom ugody z Polakami** występował przedstawiciel młodzieży **Dmytro Palijów.** Zgromadzenie oklaskiwało mocno jego przemówienie, a najwięcej chwalił go dr Kiweluk. Dzięki jego interwencyi **ugodowe rezolucye upadły,** a postawiono inne w duchu przeciwnym. Dla szerzenia haseł agitacyjnych postanowiono starać się o pozwolenie na wydawanie nowego pisma pod tytułem „Ukraińskie Wisty“. Jako odpowiedzialnego redaktora zgłoszono **Nestora Przepiórkowskiego.** Dotychczas jednak zezwolenie na wydawanie pisma nie zostało udzielone.

Ojciec Fedaka na wolności

Lwów (tel. wł.). „Wpered“ donosi: We wtorek dnia 13 b. m. wypuszczono na wolną stopę z więzienia przy ul. Batorego **dr. Stefana Fedaka,** po 2-miesięcznym areszcie śledczym. „Wpered“ pisze, że dr Fedak nie poraz 1-szy siedział w więzieniu. W czasie rosyjskiej inwazyi został on wywieziony przez władze rosyjskie i osadzony w więzieniu 3 oddziału. Równocześnie z drem Fedakiem została wypuszczona na wolną stopę studentka **Pankiewiczówna** za kaucyą 50 tysięcy marek.

Dnia 3 b. m. odstawiono z aresztów policyjnych do więzienia przy ulicy Batorego studenta **Jachiewicza ze Stryja.** Po 7-miu dniach dnia 10 wypuszczono go na wolną stopę.

Aresztowanie działacza Proświty

Lwów (tel. wł.). W dniach 10 i 11 b. m. przeprowadziła policya rewizyę w lokalu czytelni „Proświty“ w Sielcach, w powiecie przemyślańskim. **Aresztowano** kierownika czytelni, **Iwana Jarosiewicza** i trzech członków wydziału. Dnia 10 b. m. przeprowadzono rewizyę u kierownika czytelni „Proświty“ w Krownikach, przyczem skonfiskowano różne papiery. Ściągnięto protokół u członków czytelni i zabroniono obchodzenia święta „Proświty“ dnia 11 b. m. Aresztowana dyrygenta chóru, Wasyla **Skirkę.**

Na co użyć daniny

Kraków, 16 grudnia.

(stm) Dyskusya nad celowością, pożytecznością i koniecznością daniny została nareszcie przecięta środową uchwałą Sejmu. Możnaby — stwierdzając pożyteczność i doniosłość tej uchwały — wyrazić ubolewanie nad poziomem i metodami tej dyskusyi sejmowej, w której „za“ i „przeciw“ pojedyńczym ustępom ustawy motywowane były bez ogródek względami partyjnymi i to „temperamentowego“ nieraz charakteru, — jest to już teraz jednak do pewnego stopnia bezprzedmiotowe. Obecnie, kiedy danina ze sfery projektów przechodzić zaczyna naprawdę w dziedzinę rzeczywistości, bardziej celowem jest zastanowienie się nad tem, **jak i na co użyte** być mają środki finansowe, uzyskane z daniny majątkowej na rzecz państwa.

Podczas dość długiego (a może zbyt długiego) okresu czasu, który upłynął od ogłoszenia projektu daniny do jego uchwalenia, wynurzyły się różne zapatrywania na sprawę użycia daniny. Zapatrywania te ulegały zmianom w miarę upływu czasu i — zmieniającej się sytuacyi finansowej państwa.

Z samego początku danina była pojmowana jako środek gruntownej sanacyi nie tylko naszego budżetu ale przedewszystkiem **waluty.** Jeszcze we wrześniu bowiem roku bieżącego mogło się wydawać, że **160-miliardowy** fundusz, na jaki obliczono wydatność daniny, może posłużyć jako fundament do **przewalutowania naszych finansów** i rozpoczęcia gospodarki budżetowej nową jednostką monetarną. Wzrost jednak wydatków państwowych, wprost fantastyczny w proporcyi do dochodów i towarzyszący mu równie fantastyczny wzrost ilości banknotów markowych w obiegu, zmienił to zapatrywanie w drugą ostateczność. Przerażeni tym zalewem druków pieniężnych Polskiej Krajowej Kasy

Pożyczkowej i spadającym bezustannie kursem marki, finansiści nasi chcieli już widzieć w daninie tylko **środek pokrycia bieżącego deficytu budżetowego**, a przez to **powstrzymania emisyi marek i spadku ich kursu**.

Czas jednak, który biegł bez względu na to, że danina pozostawała wciąż w sferze projektów i dyskusyi, oraz przynosił nowe zdarzenia, i tutaj zrobił swoje. W zakres dyskusyi trzeba było wciągnąć nowe fakty. Przyszła decyzya górnośląska i powstrzymała spadek marki. Przyszło przesilenie gospodarcze, które wykazało, że **pomimo inflacyi banknotów**, zamało mamy znaków pieniężnych w obiegu. Przyszła jaka taka stabilizacya marki polskiej i jednocześnie ilość wypuszczonych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową banknotów dosięgła takiej sumy — około 200 miliardów marek, — wobec której jasnem się stało, że **kwota daniny**, choćby ona nawet dosięgła stu miliardów, na przewalutowanie wystarczyć nie może...

Ale na tem bynajmniej nie ustała wymowa faktów. Wobec niej i skromniejszy postulat — pokrycia daniną bieżącorocznego deficytu — musi uledz rewizyi. Jakkolwiek bowiem dochody naszego skarbu rosną cyfrowo tak, że wpływy podatkowe za ostatni miesiąc (około 5 miliardów) przewyższają wpływy podatkowe za cały rok ubiegły, to jednak wzrost ten jest tylko pozorny wobec spadku wartości marki (w stosunku do roku 1920), a niedostateczny wobec szalonego tempa wzrostu wydatków.

Rok zbliża się ku końcowi, nim danina zostanie zrealizowana, będzie przekroczony, a deficyt wyrażony w stosunku zaciągniętego przez skarb u prasy banknotowej P. K. K. P. wzrasta 4 razy szybciej od wzrostu wydatności dochodów, które pokrywają najwyżej 25 procent wydatków. Pokrycie długu, zaciągniętego przez skarb polski w instytucyi emisyjnej, jest niemożliwe nawet całą kwotą daniny i wobec tego **bezcelowe i szkodliwe byłoby użycie jej na wyrównanie niedoboru budżetowego wstecz na rok 1921.**

Tak więc koniec roku 1921, t. j. czas, kiedy danina zaczyna wchodzić na drogę realizacyi, ujawnia nam zarazem, że **danina** w tym wymiarze, w jakim została uchwalona i w przewidywanej wydatności 80—100 miliardów, **nie wystarczy na przeprowadzenie reformy walutowej i nie może także być użyta na pokrycie długu skarbu w P. K. K. P.**

Pozostaje zatem trzecie wyjście — **użycia daniny jako punktu wyjścia przy układaniu planu finansowego na rok przyszły**, zastosowania jej niejako jako środka „profilaktycznego" przeciwko przewidywanej chorobie naszego budżetu w najbliższej przyszłości.

Nieproporcyonalność wzrostu dochodów skarbu i wydatków nie pozwala przypuszczać, aby już najbliższe miesiące roku 1922 nie wykazały niedoboru budżetowego. Ten jednak niedobór już nie powinien być pokrywany dalszą emisyą banknotów i 80 miliardowy fundusz z daniny musi być użyty na powstrzymanie dalszej ich emisyi, pozwalając rządowi na gospodarkę bez zaciągania pożyczek. W ten sposób zarówno **skarb** nasz znajdzie się przez pewien czas **w równowadze**, jak też osiągnięta zostanie **stabilizacya** naszej dotychczasowej waluty, t.j. **marki**, nie deprecyonowanej stale bezustanną emisyą nowych banknotów. Osiągnięta zaś w ten sposób równowaga naszej marki i budżetu może stać się dopiero ewentualnie punktem wyjścia do reformy walutowej i skarbowej.

To jest, zdaje się, **jedyny cel**, na jaki, przy dzisiejszym stanie rzeczy, może być użyta danina, gdy już skarbowi po przewalczeniu trudności, związanych z obecnem przesileniem gospodarczem, uda się rozpocząć jej ściąganie.

—oOo—

Prasa warszawska o daninie

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając uchwalenie daniny przez Sejm w drugiem czytaniu, stwierdza, że załatwienie daniny jest najlepszym dowodem, że **Sejm nasz jest zdolny do przeprowadzenia reform, koniecznych dla dobra państwa.** Posiedzenie Sejmu 14-go grudnia b. r. będzie zapisane złotemi głoskami w historyi Polski odrodzonej. Daliśmy tem dowód, że nauczyliśmy się płacić na rzecz państwa, a więc rzeczy dla Polaków dawnych pokoleń najtrudniejszej.

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

Zainteresowanie wyborami na Wileńszczyźnie

Wilno. (AW). Na całym obszarze wyborczym ukończono organizacyę komisyj obwodowych. Przy przeprowadzeniu wiz stwierdzono wszędzie, że ludność zaniepokojona tymczasową sytuacyą polityczną oczekuje wyborów z ogromnem zainteresowaniem. Przewidywanem jest, że udział w wyborach będzie powszechny. Wizy wyborców olbrzymiej większości gmin dały znacznie więcej uprawnionych do głosowania, niż to można było przewidywać.

Wolny wywóz węgla, rudy i cynku z Górnego Śląska

Katowice (PAT). Komunikat prasowy delegacyi polskiej z dnia 14 grudnia b. r. brzmi: Komisya węglowa w dniu dzisiejszym zakończyła obrady i **podpisała ostateczny protokół co do węgla, rudy, cynku.** Osiągnięto zupełne porozumienie, a mianowicie, że zgodnie z traktatem wersalskim w ciągu 15 lat **wolny będzie wzajemny wywóz wyżej wymienionych produktów. Co do rudy żelaznej** protokół zawiera **dwie decyzye**, polską i niemiecką. Delegacya polska zażądała nie tylko gwarancyi co do wywozu, lecz także i gwarancyi co do możności zakupu, podczas gdy Niemcy co do ostatniego punktu żadnych zobowiązań dać nie chcą.

Termin ukończenia prac komisyi górnośląskich

Warszawa (tel. M.). Górnośląskie pisma niemieckie podają wiadomość, wedle której komisya graniczna na Górnym Śląsku otrzymała od Rady Ambasadorów polecenie **ukończenia swych prac do 20 stycznia 1922 r.** W związku z tem oczekują tu, że zakończenie rokowań górnośląskich nastąpi prawdopodobnie w tym terminie.

Polska otrzymuje fabryki broni w Gdańsku

Gdańsk. (AW) Wskutek rozbieżności zapatrywań między Gdańskiem a Polską co do orzeczenia z dnia 2 i 29 lipca b. r. międzysojuszniczej komisyi w **sprawie podziału mienia w Gdańsku**, a mianowicie odnośnie do **gdańskich fabryk broni** zostało orzeczenie powyższe uzupełnione w sposób następujący: **Polsce zostało przyznane całe wewnętrzne urządzenia fabryk**, t. j. narzędzia, maszyny motory, z **wyjątkiem urządzeń wbudowanych. Polska ma nadto otrzymać wszelkie plany i wzory maszyn i narzędzi.** Urządzenia biurowe wraz z budynkami fabryk zatrzymuje Gdańsk. Wszelkie dalsze spory między Polską a Gdańskiem w powyższych sprawach rozstrzygać będzie **sędzia rozjemczy**, mianowany za zgodą obu stron interesowanych przez wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Motory niemieckie dla Polski

Warszawa. (Tel. M.) Komisya dla podziału mienia niemieckiego w Gdańsku zarządziła **wydanie Polsce wszelkich motorów, dynamomotorów i maszyn parowych.**

Skandaliczna polityka repatryacyjna sowietów

Warszawa (tel. M.). Wobec **katastrofalnych stosunków na granicy polsko-rosyjskiej** w dziedzinie repatryacyi, a to **z powodu skandalicznej polityki rządu sowieckiego**, udaje się do Szepietówki specyalna komisya mieszana, złożona z członków warszawskiej komisyi polskiej i rosyjskiej, oraz członkowie Czerwonego Krzyża i instytucyj amerykańskich.

„Zielona manifestacya" za powstaniem na Ukrainie

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj" donosi, że odbyty niedawno w Winnicy **zjazd rad robotniczych i włościańskich**, który miał na celu skierowanie włościaństwa do akcyi przeciw powstańcom, oraz nakłonienia ich do składania podatku państwowego, zamienił się w **„zieloną manifestacyę" na rzecz powstania i Petlury.**

Partyzantka na Ukrainie

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj" donosi, że powstańcy, operujący na Podolu rosyjskiem, rozdzielili się na szereg drobnych oddziałów partyzanckich, złożonych z 10 do 30 ludzi, operujących na drogach do większych miasteczek. Oddziałki te teroryzują przedstawicieli władz bolszewickich, niszczą telefony, napadają na transporty z żywnością, rozrzucają odezwy powstańcze, organizują zbrojny opór przeciw zarządzeniom władz bolszewickich.

Klęska Tiutiunika

Lwów (AW). „Gazeta Wieczorna" donosi, że oddział generała Tiutiunika, stanowiący centrum armii powstańczej, operującej w kierunku Kijowa, został zaskoczony przez bolszewików i zupełnie zniesiony. Tiutiunik i część sztabu ratowali się ucieczką i przekroczyli granicę polską. Klęska Tiutiunika odbije się prawdopodobnie bardzo ujemnie na dalszej akcyi oddziałów powstańczych.

Konferencya wzmocnienia finansów świata

Londyn (A. W.) Dzienniki angielskie donoszą, że w razie powodzenia konferencyi londyńskiej w sprawach finansowych wyjadą Lloyd George i Briand razem do Waszyngtonu. Prezydent Harding powstrzyma wówczas gotowych już do wyjazdu uczestników konferencyi. Konferencya rozbrojenia zmieni się podówczas **na konferencyę wzmocnienia finansów świata.**

Anglia za zwołaniem konferencyi finansowej

Berlin (A. W.) „Lokal Anzeiger" donosi, że angielskie koła urzędowe zamierzają zwołać między 15 stycznia a 15 lutego 1922 konferencyę finansową do Londynu albo do Brukseli. Niemcy będą przypuszczone do udziału w jej obradach. Konferencya ta zajmie się przedewszystkiem pytaniem, czy Niemcy są wogóle w stanie zapłacić długi reparacyjne, następnie zaś weźmie pod **rozwagę sprawę odbudowy Rosyi.**

Konferencya czesko-austryacka

Praga (PAT). Powitanie **Dr. Heinischa i Dr. Schobera** na dworcu w Pradze było nadzwyczaj serdeczne. Dzisiaj przed południem rozpoczęły się **rokowania polityczno-gospodarcze.** Równocześnie rozpoczęły się w Pradze **konferencye pomiędzy Drem Beneszem a Drem Schoberem.** Prezydent Masaryk podkreślił w rozmowie z Drem Heinischem, że **konferencye czesko-austryackie mają ten sam cel, jaki miała konferencya waszyngtońska**, a mianowicie znalezienie sposobu pokojowego rozstrzygnięcia wszelkich problemów, dotyczących bliskiego współżycia republiki czesko-słowackiej i austryackiej.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

O wał ochronny.

Kraków, 16 grudnia.

(m m) Na obszarze byłej dzielnicy pruskiej podjęto w ostatnich tygodniach akcyę „Obrony Kresów Zachodnich", która spotkała się z wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa w Poznańskiem i na Pomorzu. Organizacya „O. K. Z.", której zaczątkiem były komitety plebiscytowe postawiła sobie za cel i zadanie utrwalenie i skonsolidowanie narodowych sił polskich na kresach zachodnich.

Inicyatywa to bardzo trafna. Należy bowiem uświadomić sobie jasno, że traktat wersalski, chociaż stanowi walną podstawę naszej niepodległości, nie ubezpiecza jej jednak na wieki. W Niemczech biorą górę prądy reakcyjne przesycone nienawiścią do Polski — kolportujące uparcie legendę o kruchości „sezonowego państwa" na wschodzie. Niemiecki żywioł pozostały na ziemiach polskich nie kryje się bynajmniej z dążeniami, które mało wzbudzają zaufania do jego lojalności. Są to okoliczności tem groźniejsze, że nasza granica zachodnia pod względem gospodarczym, komunikacyjnym i strategicznym wykazuje wielkie braki. Przytem na całych kresach zachodnich i ich ludności ciążą do dnia dzisiejszego skutki systemu germanizacyjnego.

Aby usunąć ten osad niewoli nie wystarcza praca samego państwa, ale koniecznem jest też działanie samego społeczeństwa, i to na całym obszarze Rzplitej. Chcieć państwu nałożyć ścisły obowiązek „polszczenia" kresów znaczyłoby to iść zgubnemi śladami polityki pruskiej.

Rozumiejąc to „Związek Obrony Kresów Zachodnich" wydał odezwę, wzywającą do tworzenia komitetów „O. K. Z." w całej Polsce.

Akcyę tę witamy serdecznie, tem serdeczniej, że odezwa wysuwa na pierwszy plan dwa bardzo ważne momenty: przedewszystkiem z naciskiem podkreśla swą **bezpartyjność,** następnie zaś zwraca się do całej Polski o równorzędne współdziałanie, zaznaczając jednocześnie, że „O. K. Z." daleką jest od eksterminacyjnej **negatywnej** polityki na wzór pruski. Nie chce dążyć do upośledzenia żywiołu niemieckiego na kresach, ale jedynie wzmocnić pozytywnie żywioł polski.

Gdy akcya obrony kresów zachodnich przeprowadzona będzie konsekwentnie po linii odezwy — wyniki jej będą pożądane. Będzie to zarazem dowodem, że w sprawach kresowych umiemy prowadzić politykę państwową, i że ogólno-państwowych problemów (a takimi są wszystkie zagadnienia kresowe) nie rozwiązujemy na podstawie nerwowego przeczulenia.

Nie mamy powodu do twierdzenia, że między słowami odezwy, a rzeczywistością istnieje sprzeczność jednakowoż zważywszy ułożenie stosunków międzypartyjnych w b. dzielnicy pruskiej — zwrócić musimy uwagę, że wszelka preponderancya jednego stronnictwa byłaby zgubną dla akcyi Związku Obrony Kresów Zachodnich. Jeśliby tak i w konkretnym wypadku było, to należałoby kardynalną tę wadę corychlej usunąć i nie dopuścić do spaczenia akcyi.

Jedynie współdziałanie wszystkich warstw i ugrupowań społecznych, szerokich rzesz czujących narodowo, może zrobić z kresów zachodnich ów „wał ochronny" dla Polski, o którym mówi odezwa.

Krwawe zapisy szkolne na Śląsku Cieszyńskim.

Czescy pałkarze masakrują Polaków.

Kraków, 16 grudnia.

Ze Śląska Cieszyńskiego dochodzą znowu ponure wieści o gwałtach, jakich dopuszczają się bojówki czeskie w stosunku do ludności polskiej.

Rząd czechosłowacki zezwolił wprawdzie na ponowne otwarcie w niektórych miejscowościach szkół polskich, ale bandy czeskich pałkarzy napadają na rodziców, chcących zapisać swe dzieci do polskiej szkoły. Oto co podaje „Dobotnik Śląski" o ostatnich wypadakch w Dąbrowie:

„Komisya administracyjna w Dąbrowie zawezwała poszczególnych mieszkańców do urzędu gminnego, nie podając powodów tego wezwania. Jak się później przekonano, miały to być wpisy do polskiej szkoły ludowej, które miał osobiście przeprowadzić starosta dr Haering. Przybył on też faktycznie do urzędu gminnego, ale już natrafił na wielkie bandy, uzbrojone w bykowce i pałki, które czekały na obywateli dąbrowskich, którzy mieli się zjawić celem wpisania dzieci swych do szkoły polskiej. Gdy się ci zjawili, wówczas pałkarze czescy rzucili się na obywateli tych i zbili ich do krwi. Na razie moglibyśmy stwierdzić, że pobito do krwi górnika Różowskiego, kolejarza Juraszka górnika Grzonkę i pannę Kretschmannównę, która tam przypadkowo przechodziła; nauczyciel p. Ostrofin Józef został zbity przed kancelaryą gminną.

Wobec tego, że obywatele widzieli co się święci, że wszystkie dojścia do urzędu gminnego były przez samych pałkarzy obstawione, nikt nie odważył się już do urzędu gminnego pójść.

Zaznaczamy, że żandarmeryi nigdzie nie było widać, wobec czego pałkarze mogli sobie znowu bezkarnie pohulać, tem bardziej, że p. starosta Haering — jakby nigdy nic — spokojnie siedział sobie w kancelaryi gminnej.

Cóż na to władza czeska? Czy tak ma wyglądać w praktyce ugoda polsko-czeska?!

Źródła powstania na Ukrainie.

Spokój przed burzą. — Katastrofalny głód. — Krwawe mordy i represye. Branki wojskowe. — Trocki działa.

Kraków, 16 grudnia.

Od szeregu tygodni przepełniona jest nasza prasa wiadomościami o przebiegu powstania przeciw sowietom na Ukrainie. Depesze, rozsyłane w świat przez sprawnie funkcyonujące agencye ukraińskie zaznajamiają nas z najdrobniejszymi nawet epizodami orężnych zmagań, toczących się tuż poza naszą granicą.

Pomimo tej obfitości materyału informacyjnego mało kto zdołał sobie u nas stworzyć obraz **politycznej** sytuacyi na Ukrainie, a przedewszystkiem wyrobić sąd o **przyczynach**, jakie złożyły się na wywołanie ostatniego ruchu zbrojnego.

Próbę przedstawienia rozwoju wydarzeń pod tym właśnie kątem widzenia podjął korespondent „Kuryera Lwowskiego" z terenu powstańczego.

Lato b. r. — pisze on, — zaznaczyło się na Ukrainie znacznemi zmianami i to na korzyść panowania sowieckiego. W nastrojach szerokich mas stwierdzić można było **osłabienie skłonności rewolucyjnych w stosunku do władz sowieckich.** Ogniska buntu powstańczego tlały zaledwie tu i ówdzie. **Wieś ukraińska,** zdawało się, **uspokajała się.** Płynęło to z przyczyn wybitnie gospodarczych. Oto chłop ukraiński zaczął się czuć swobodnym gospodarzem na swej, zdobytej buntem roli, a już początkowo słaby opór zbrojny przeciwko systemowi komunalnej gospodarki na roli, **skłonił władze sowieckie do daleko idącej rewizyi poprzednich rozporządzeń,** zaczynał wchodzić w życie drobny handel, po którym chłop ukraiński wiele sobie obiecywał. Żniwa upłynęły na Ukrainie bez specyalnej kontroli, nałożony podatek zbożowy t. zw. „prodnałog" włościanie składali dość chętnie, sądząc, że okupią tem samodzielność swej rolnej gospodarki.

Położenie jednak gospodarcze w Rosyi nie pozwoliło władzom sowieckim na Ukrainie wytrwać przy programie rewizyonistycznym. **Głód szerzył się w sposób katastrofalny,** wypadło tedy zarządzić zwiększenie oraz **przymusową rekwizycyę daniny zbożowej na Ukrainie.** W drugiej połowie października zaczęło się przymusowe ściąganie zboża. Na tem tle dochodziło do coraz częstszych zatargów między włościaństwem a władzami sowietów. **Mordowanie urzędników sowieckich było wypadkiem coraz częstszym,** w ślad za tem **szły krwawe represye** ze strony sowietów. Ferment rósł, a w powiatach Podola zaznaczył się zbiorowym protestem **ludności, która odmówiła nawet zwyczajnego podatku państwowego.**

Źródeł odżycia wrogiego nastroju chłopa ukraińskiego wobec sowietów szukać również należy **w postanowieniach rzekomo „ukraińskiego" rządu charkowskiego.** W rządzie tym **tendencye rusofilskie** górowały zawsze nad separatystycznemi. To też nie dziw, że „sowiecki rząd ukraiński" w Charkowie zdobył się na przyjęcie programu pomocy dla głodnych w Rosyi, w którym między innemi jest mowa **o planowej kolonizacyi Ukrainy żywiołem rosyjskim, emigrującym z głodnej Rosyi.** Cicha a uparta walka w urzędach sowieckich między elementem rosyjskim i ukraińskim okazywała ciągle przewagę tego pierwszego.

Projekty kolonizacyjne i próby ich przeprowadzenia, to nowe źródło fermentu antysowieckiego. Uzupełniły go **zarządzenia mobilizacyjne sowieckie.** Na Ukrainie mianowicieześrodkowała się cała robota **bolszewickiej partyi wojennej, z Trockim na czele.** Wyrazem tej akcyi były manewry wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej, jako przygrywka do tasiemcowych **not sowieckich** pod adresem Polski i Rumunii. Prasa sowiecka na Ukrainie urabiała nastroje skrajnie wojownicze. **Galicyanie-Ukraińcy otrzymali wolną rękę w tworzeniu swego wojska, celem wkroczenia do Galicyi Wschodniej.** Na czele tego ruchu stał **Kołowski**, dowódca brygady galicyjskiej. Ale skrzypiąca machina państwowa sowietów nie wytrzymałaby zamierzonych eksperymentów, to też w Moskwie uznano sytuacyę polityczną za wyjaśnioną. Rosły nowe nakazy na Ukrainie, gdzie chętkę wojowniczą wojsk sowieckich zaczęto gorliwie wyładowywać przy zbożowych rekwizycyach. Chłop, jak zaznaczyliśmy, zaczął się bronić, zawziętość jego wzmogła się, gdy mu zaczęła grozić branka do wojska.

Zarysowany powyżej stan rzeczy na Ukrainie stanowił podatny grunt dla akcyi powstańczej, przygotowywanej, zdaje się, już od dawna i systematycznie. Na krótko przed powstaniem odkryto **szeroko rozgałęzioną organizacyę Petlurowską**, której nici prowadziły do najważniejszych instytucyi sowieckich. Masowe aresztowania osłabiły mocno akcye przygotowawcze powstania na samym terenie, nie zdołały jednak, jak się później okazało, jej uniemożliwić. Powstanie wybuchło i objęło sobą tereny bardzo rozległe.

Nie przesądzając dalszych wypadków, stwierdzić należy, że ostatnie powstanie na Ukrainie stanowiło dużą **klęskę dla regime'u sowieckiego na Ukrainie.** Wszelka praca pokojowa zdaje się być tamże znowu na dłuższy czas wykluczona. Przeszkoda w zbieraniu podatku i daniny odbije się również znacznie na stosunkach w Rosyi sowieckiej.

Budienny na widowni!

Z Polski na Kubań. — Z Kubania na granicę rumuńską.

Kraków, 16 grudnia.

Ostatnie depesze doniosły, że „wódz czerwonej kawaleryi", **Budienny**, przybył na czele swej dywizyi na granicę rumuńską.

Nazwisko Budiennego znane jest dobrze w Polsce. Pamiętamy je z tragicznych dni odwrotu naszej armii i z zaciętych walk, staczanych ze sowieckim watażką po wielkiej katastrofie najeźdników u bram Warszawy.

Po raz ostatni spotkaliśmy się z nazwiskiem Budiennego z racyi zupełnego rozbicia jego wataha przez generała Stanisława Hallera w okolicach Lublina. Potem zniknęło ono z horyzontu; nikt nie wiedział nawet, co się dzieje z ex-wachmistrzem huzarów, wydobytym na powierzchnię przez bolszewicki przewrót.

Obecnie nadchodzą wiadomości o ostatnich akcyach Budiennego.

Szereg miesięcy bawił on w głębi Rosyi, reorganizując pogromioną przez armię naszą kawaleryę rosyjską; w jesieni b. r. powołano go na Kubań, celem podtrzymania tam **walącej się władzy sowieckiej na Kubaniu**.

W jesieni bowiem wybuchło powstanie kubańskich kozaków. Organizatorem powstania był Marczenko, czynnym szefem rządu płk. Dul rowenko, a głównym komendantem gen. Stepan. Armia kubańska doszła do siły jednej dywizyi, choć wtajemniczeni mówią, że liczyła naprawdę tysiąc kilkaset szabel. Otóż ta „dywizya", dopadnięta przez budieńczyków, została zniszczona, poczem dostał się w ręce bolszewików i sztab kubański niepodległościowy.

Przez koniec października i listopad gospodarował Budienny na Kubani. Zmobilizował wszystkich zdolnych do broni by odebrać podstawę do powstań i nowobrańców powciągał do różnych oddziałów. Pobrał konie rodzinom kozackim, a te wsi kozackie, o które oparli się powstańcy wysiedlił z „kozackiego okręgu". Tak radykalnymi sposobami spacyfikował doszczętnie Kubań. Pierwsze mrozy w górach zmusiły partyzancki oddział Przewalskiego, złożony z kilkudziesięciu straceńców też do skorzystania z czerwonej amnestyi. Innego partyzanta, rotm. Ogonowskiego, złapano, gdy chciał uciekać na północ. Dokonawszy swego idzie Budienny tam, gdzie spodziewa się nowego łupu.

Głównem zadaniem tajnej policyi jest zwalczanie przemytnictwa.

W ostatnich czasach bardzo często powtarzają się konfiskaty przemycanych towarów. Przemycane towary mają niekiedy dużą wartość. Urzędnikom udaje się odkrywać przeróżne sztuczki, używane przez podróżnych, np. przewożenie zakazanych towarów w kufrach o podwójnem dnie.

— ooo —

Po obradach synodu ewangielickiego w Poznaniu.

W dniach od 29 listopada do 2 grudnia, odbywały się obrady synodu krajowego kościoła ewangelickiego w Polsce.

Synod uchwalił wybrać komisyę, złożoną z 12 członków i 6 zastępców celem ułożenia konstytucyi kościelnej. Na czele kościoła ma się znajdować duchowny. Wniosek domagający się wprowadzenia biskupa przekazano komisyi konstytucyjnej.

— ooo —

Usuwanie kobiet z biur rządowych.

Minister wojny wydał rozporządzenie, aby w biurach wojskowych zastąpiono pewną kategoryę sił kobiecych oficerami, zwolnionymi z czynnej służby.

W tym celu zostanie w tych dniach zarządzona perlustracya urzędniczek etatowych i kontraktowych, zajętych we wszystkich biurach wojskowych w Warszawie i na prowincyi. Tylko następujące kategorye urzędniczek mają pozostać nadal na swych stanowiskach, a mianowicie: wdowy i sieroty po oficerach, żony i córki oficerów inwalidów, żony i córki oficerów pozostających w niewoli, żony i córki oficerów rezerwy i oficerów emerytów, wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych i samorządowych, sieroty wogóle, osoby, które wykażą się poświadczeniem magistratu względnie policyi, że zajmowana posada stanowi ich jedyne lub konieczne źródło utrzymania.

Zwalnianie sił kobiecych następować ma w miarę zgłoszenia odpowiedniej liczby wyszkolonych zdemobilizowanych oficerów.

Z OPERY.

„Cavaleria Rusticana".

Opera w 1 akcie P. Mascagniego.

Przy wypełnionej widowni dano wczoraj w teatrze przy ulicy Rajskiej „Pajaców" Leoncavalla w niezmienionej poprzedniej obsadzie oraz operę Mascagniego „Cavaleria Rusticana" z gościnnym występem p. Ignacego Manna, któremu głównie zawdzięczać należy ten nadzwyczajny przypływ publiczności.

P. Mann Ignacy ma już jako śpiewak ustaloną markę. Głos jego silny i dźwięczny dał sobie zwycięsko radę i z salą niebardzo akustyczną i z orkiestrą niezupełnie do „Cavalerii" przygotowaną, a oklaski i wywoływania były zasłużonem podziękowaniem publiczności dla dzielnego śpiewaka.

Santuzzę śpiewała p. Zbigniewiczówna głosowo bardzo dobrze usposobiona — przy należytem ujęciu aktorskiem niełatwej tej partyi.

Bardzo wdzięcznie przedstawiła się nam pna Jastrzębska jako Lola a Alfio p Kniaginina mógł zadowolić nawet wybredne wymagania. Matkę Łucyę śpiewała poprawnie p. Bodnicka.

„Intermezzo" wykonała orkiestra w niewłaściwem tempie i nie wydobyła z tego arcydzieła wszystkich subtelnych piękności. W tej interpretacyi mogłoby „Intermezzo" być ozgekowane tylko na popularnym koncercie. **K. Krumłowski.**

Ścisła kontrola podróżnych w Gdańsku.

Jak donoszą pisma gdańskie, przy naczelnej Dyrekcyi celnej wolnego miasta Gdańska, istnieje oddział tajnej policyi. Do składu jej należą urzędnicy karnej straży granicznej, ubrani po cywilnemu. Przekazano im kontrolę paszportów na gdańskim dworcu kolejowym. Kontrola ta musi być przeprowadzona szczegółowo zwłaszcza w pociągach pospiesznych.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Euzebiusza

Piątek **16** Grudnia

Wschód słońca: 8·53

Zachód słońca: 4·58

Długość dnia: 8·05

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Klątwa".
Sobota: „Straszne dzieci".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Piątek: „Tosca".
Sobota: „Szkoła miłości".
Niedziela popoł.: „Noc w Wenecyi".
Wieczór: „Szkoła miłości".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Sobota: „Damy i husary" (Dla dzieci i młodzieży).
Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Hiszpański słowik".
Sobota: „Hiszpański słowik".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela dr Adolf Klesk: „Mózg a dusza".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Sobota, prof. Uniw. Jagiell. dr Zdzisław Jachimecki: „Problemy oncrowe 19-go i 20-go wieku" (z ilustracyą muzyczną).

Kontrola dekretów sowieckich na Ukrainie

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj" donosi, że władze w Charkowie obwieściły urzędowo rozporządzenie, mocą którego dekrety sowieckich władz moskiewskich uzyskują dopiero wtedy moc obowiązującą na terenie Ukrainy sowieckiej, jeżeli będą one uznane i potwierdzone przez sowieckie władze ukraińskie.

O bezpieczeństwo publiczne Krakowa

Sensacyjne rewelacye. — Nędza mieszkaniowa, a ochrona lokatorów. — O akcyę budowlaną rządu. — Smutny stan szpitali w Krakowie.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

(!.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod znakiem... mrozu. Na sali obrad panowała atmosfera iście podbiegunowa, do której chcąc nie chcąc, musieli przystosować się panowie radni miejscy, zatrzymując na swych barkach, przygarbionych nieco troską o dobro miasta, mocno wywatowane płaszcze i futra z podniesionymi kołnierzami. Obraz ten przypominał raczej grono towarzyszów Amundsena, wybierających się na nową wyprawę, niż ciało radzieckie dalekiego bądź co bądź od bieguna Krakowa...

Widocznie magistrat krakowski nauczony smutnem doświadczeniem z przed paru tygodni, w obawie, by jakaś nieprzewidziana demonstracya znowu nie uniemożliwiła odbycia obrad, wolał i je ryzykować opalenia sali... Jak oszczędność — to oszczędność!

W lodowatej zatem atmosferze otworzył posiedzenie prezydent **Sare**; zimny nastrój nie wpłynął jednak na przebieg 4-godzinnych obrad, które były niezwykle ożywione. Przed porządkiem dziennym sekretarz m. p. Strasik odczytał szereg wniosków nagłych, a to wniosek r. **Drobnera** w sprawie

fatalnych stosunków bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

Stosunki te pogarszają się z dnia na dzień, a szereg zbrodni dokonanych w ostatnim czasie w Krakowie na osobach i mieniu mieszkańców miasta, zaniepokoił w najwyższym stopniu opinię publiczną całego Krakowa. Już przed kilku tygodniami wskazywano na Radzie miejskiej niedomagania organizacyi publicznej władzy bezpieczeństwa w Krakowie. Nie odniosło to dotąd pożądanych rezultatów. Wobec tego Rada m. wzywa prezydenta miasta, by w wykonaniu przysługujących mu praw i obowiązków starosty grodzkiego, postarał **się o bezzwłoczne zabezpieczenie mieszkańcom miasta spokoju i bezpieczeństwa życia i mienia, przez spowodowanie reorganizacyi policyi państwowej**.

Wniosek r. Drobnera wywołał ożywioną, łatwo zrozumiałą dyskusyę. Na wstępie sam wnioskodawca wspomniał o ciekawym fakcie ilustrującym jaskrawo stosunki w naszem mieście.

Oto na tydzień przed dokonaniem krwawej zbrodni w kantorze „Hermes" przy ul. Dietlowskiej, policya dokonała tam rewizji na podstawie pewnych poszlak, iż kantor ten uprawia nieczyste, paskarskie interesa. Rewizya jednak była bezskuteczna, nieznaleziono nic, gdyż w międzyczasie pewne organa policyjne uprzedziły właściciela kantoru o grożącej mu rewizyi.

W dalszych wywodach wykazywał mówca brak dostatecznej ilości agentów policyjnych, wspominał, iż obok kantoru „Hermes" przy ulicy Dietlowskiej znajduje się komisaryat policyi, w którym w dniu popełnienia zbrodni nie było nikogo, opisywał dalej katastrofalne stosunki **„pod Telegrafem"**, gdzie **od roku niema lokalu policyjnego, gdzie mieści się gniazdo rozmaitych chorób**, itd. R. Drobner nie szczędził też złośliwych uwag pod adresem komendanta policyi państwowej w Krakowie, poczem domagał się, by wobec szalonych niedomagań organizacyi policyjnej w Krakowie, **prezydent miasta ze swej strony wpłynął na sanacyę stosunków bezpieczeństwa publicznego w naszem mieście**.

Wyjaśnień w tej sprawie udzielał wiceprez. **Wielgus** dowodząc, że na podstawie statutów miejskich prezydent miasta nie ma prawa ingerencyi w sprawie oragnizacyi bezpieczeństwa publicznego lecz może naturalnie domagać się od odnośnych czynników, by organizacya ta była odpowiednio przeprowadzona.

W dyskusyi zabierali nadto głos r. m. **Kossobudzki**, r. **Heumann** i in., poczem **uchwalono wniosek r. Drobnera z dodatkiem, że Rada m. czyni wojew. Gałeckiego odpowiedzialnym za szybką reorganizacyę policyi**.

Z kolei przyszła pod obrady tak doniosła dziś

sprawa mieszkaniowa.

R. m. Ign. Landau zgłosił następujący wniosek:

Rada miejska, uważając za dopuszczalną odpowiednią podwyżkę czynszów, odnośnie do lokali przemysłowych i większych mieszkań przy zastosowaniu zasady progresyi,

1) domaga się, by mieszkania jedno i dwuizbowe, w szczególności zajmowane przez robotników i drobnych rękodzielników, korzystały w większej mierze z ulg, niż to przewiduje projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów;

2) Rada miejska **sprzeciwia się stanowczo zamierzonemu wyjęciu lokali przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych z pod ustawy o ochronie lokatorów**, jako krzywdzącemu i dla ogółu ludności szkodliwemu;

3) Rada miejska uważa za wskazane, **by ustalanie dopuszczalnej wysokości czynszów następowało w drodze ustawy, a nie przez miejscowe komisye mieszane;**

4) Rada miejska zwraca się do wszystkich właściwych czynników, z wezwaniem, by poczynili energiczne kroki celem przeprowadzenia wyżej wyrażonych zasad.

Sprawie mieszkaniowej poświęcony był również wniosek nagły r. m. dra **Mullera**:

Wobec katastrofalnej klęski mieszkaniowej i grozy bezrobocia Rada Krakowa zwraca się do Rządu o przystąpienie **do budowy kilkunastu budowli państwowych** (jak np. dla Izby Skarbowej, Urzędu Wojewódzkiego, Sądów, Akademii

Górniczej, Biblioteki Uniwersyteckiej itd.) i wstawienie odpowiednich kredytów na ten cel do budżetu na r. 1922, by budowa mogła się rozpocząć z wiosną r. 1922, oraz o przyjście z pomocą finansową gminie na konieczne inwestycye i roboty publiczne.

Rada miejska wzywa prezydyum miasta, by przedłożyło rządowi i sejmowi szczegółowy memoryał w sprawie akcyi budowlanej i inwestycyjnej, by interweniowało u rządu o bezzwłoczną realizacyę kredytów, przyznanych dla przemysłowców celem utrzymania ruchu we fabrykach oraz wypłaty zaległych kwot za dostawy rządowe i wojskowe.

Sprawa mieszkaniowa wywołała żywą dyskusyę, w której zabierali głos r. m. dr **Drobniak**, r. m. dr **Fruehling**, r. m. **Epstein**, r. m. dr **Schneider** i in. Wniosek dra Landaua uchwalono, dodatkowy zaś wniosek r. m. Fruehlinga, żądający, by Tow. akcyjne budowały domy, odesłano do komisyi statystycznej. Wniosek r. Muellera uchwalono.

Jak rząd traktuje szpitale miejskie

R. m. ks. **Masny** przedstawiał z kolei fatalne stosunki panujące w szpitalu dziecięcym im. św. Ludwika, na który rząd udziela tylko **20.000 mk. miesięcznie, gdy samo opalenie lokalu**, w którym **przebywa 90 chorych dzieci** i 30 osób personalu **pochłania 134.000 mk miesięcznie.** Wobec tego, że szpitalowi grozi zamknięcie i to w chwili, gdy w świecie dziecięcym panuje silnie szkarlatyna, mówca domaga się, by rada m. wywarła nacisk na ministerstwo zdrowia publicznego o wypłacenie zaliczki na należną szpitalowi subwencyę. Wniosek uchwalono.

Wicepr. **Bobrowski** wykazywał, że podobne stosunki panują **i w innych szpitalach miejskich**, że np. **na szpital epidemiczny rząd przyrzekł subwencyę w kwocie 1,400.000 mk., sumę tę obniżył potem do połowy tj. 700.000 na poczet których nie wypłacił dotąd ani feniga.**

Na koniec przystąpiono do załatwienia porządku dziennego. Uchwalono wniosek o **rozszerzenie gazowni m. kosztem 250.000.000 mk.**

Dalej uchwalono przyjąć **pożyczkę 2,750.000 mk.** na budowę kolektorów zachodnich, mających na celu odwodnienie objektów wojskowych na Łobzowie i Krowodrzy tudzież uchwalono przyjąć pożyczkę w kwocie **półtora miliona marek** na budowę prawobrzeżnego kolektora na Ludwinowie(?) [illegible], poczem załatwiono szereg spraw pomniejszych.

Na koniec do państwowej rady kolejowej wybrano **na członka prez. Federowicza, na zastępcę prez. Saxe**; do okręgowej rady kolejowej wybrano na członka **dra Kuźniara**, na zastępcę inż. **Drobniaka.** Do kuratoryum fundacyi im. Chronowskiego wybrano r. m. **Ostrowskiego, Mianowskiego i Matejkę.**

——oOo——

O poprawę bytu dozorców kamienicznych.

Utworzenie komisyi rozjemczej.

Dnia 13 bm. odbyła się w sali konferencyjnej magistratu konferencya właścicieli i dozorców kamienicznych, w sprawie komisyi rozjemczej dla właścicieli kamienic i dozorców. Komisya ta miałaby za zadanie rozstrzygać spory indywidualne, wypowiedzenia itp. jak również regulować stosunek pracy i płacy dla dozorcy domowego.

Delegaci stróżów kamienicznych przedstawili zebranym obecne warunki bytu dozorcy domowego, poczem uchwalono sprawę tą omówić obszernie na następnej konferencyi.

Zebrani wybrali prezydyum, w skład którego weszli adw. dr Musil Franciszek, dr Schneider i sekr. Chuniewski Józef.

Z dniem 13 bm. została ostatecznie utworzoną komisya rozjemcza, która już rozpoczęła swą prace. Wobec tego wszelkie pretensye mieszkaniowe, tak właścicieli realności jak i dozorców, należy wnosić na piśmie, nie jak dotąd do dyrekcyi policyi lecz do rzeczowej komisyi, mieszczącej się przy ulicy Dunajewskiego 5, III p.

Potworna tragedya małżeńska w Krakowie.

(*) Wczoraj wieczorem **rozegrała się w jednej z kamienic na ul. Kościuszki straszna tragedya małżeńska, ofiarą której omal nie padło życie kobiety.**

Przed kilku dniami przybyła do Krakowa niejaka Katarzyna Głowacka, rodem z Dziurkowa Małego w powiecie miechowskim. Głowacka mieszkała w Dziurkowie od dzieciństwa i tam wyszła za mąż za Józefa Głowackiego. Przez kilka miesięcy pożycie małżonków było bardzo szczęśliwe, ale niebawem miał zajść wypadek, który zadecydował o dalszych losach małżeństwa.

Mąż Głowackiej wyjechał na kilka tygodni na robotę, a podczas jego nieobecności **Głowacka poznała niejakiego Stanisława Śliwińskiego, murarza z Krakowa. Znajomość ta przerodziła się wkrótce w namiętną wzajemną miłość.**

Niebawem zbliżał się dzień przyjazdu Głowackiego do Dziurkowa; Śliwiński, **widząc w tem niebezpieczeństwo dla siebie i swej kochanki, począł nakłaniać Głowacką do opuszczenia rodzinnego domu.** Niewierna żona uległa namowom Śliwińskiego i **oboje wyjechali do Krakowa**, gdzie zamieszkali w mieszkaniu stróżki kamienicy pod l. 29 przy ul. Kościuszki, Eleonory Pawlikowskiej, z którą Głowacka znała się już oddawna. Pawlikowska bowiem trudni się sprzedażą mleka w Krakowie i bardzo często bywała w Dziurkowie, gdzie się zaopatrywała w mleko.

Mąż nie zastawszy żony swej w domu począł się wypytywać matki, Karoliny Motykowej, co się z nią stało. Motykowa opowiedziała mu pokrótce o stosunku swej córki ze Śliwińskim.

Zawiedziony mąż, **począł snuć plan zemsty na niewiernej żonie i jej kochanku.**

Przeczuwając, że żona wyjechała do Krakowa, **udał się tam za nią**, — a wiedząc że Głowacką łączyły już dawno zażyłe dosyć stosunki z Pawlikowską, natychmiast wczoraj po przybyciu do Krakowa skierował się na ul. Kościuszki. Głowacki, **wszedłszy koło godziny 9 tej wieczorem do mieszkania Pawlikowskiej, zastał tam żonę**, jednakże Śliwińskiego nie było. Kiedy Pawlikowska wyszła na chwilę z pokoju, **Głowacki kazał żonie usiąść na łóżku. Głowacka, przeczuwając jakieś niebezpieczeństwo, usiłowała się zerwać i uciec; w tym jednakże momencie mąż** błyskawicznym ruchem **dobył wielkiego noża i**

PCHNĄŁ NIM ŻONĘ TRZY RAZY W OKOLICĘ SERCA.

Głowacka **runęła na ziemię, wijąc się w bólu. Koło leżącej powstała wielka kałuża krwi.**

Pierwsze pchnięcie najgłębsze, skierowane było w serce i tylko przypadek zrządził, że nóż zboczył na ictę, na bluzce bowiem znajdował się guzik, po którym się nóżześlizgnął nieco w prawo, skutkiem czego **ostrze noża ugodziło tylko okolicę serca. Drugie pchnięcie zadał jej w lewy bok, trzecie zaś w plecy, poniżej lewej łopatki.** Pchnięcie to zadał jej Głowacki, kiedy już leżała na ziemi. Głowacka jednakże **na tyle miała jeszcze sił, że zdołała się po chwili zerwać z ziemi i wybiec na ulicę, gdzie przy pomocy przechodniów dowlokła się do komisaryatu policyjnego.** Tutaj, **wyczerpana z sił**, wskutek **upływu krwi, omdlała na długo**, tak, że dopiero zawezwanemu lekarzowi pogotowia udało się ją z trudem przyprowadzić do przytomności. Lekarz stwierdził, że **pierwsza, głęboka rana byłaby śmiertelną, gdyby nie maleńka odległość, o którą nóż zboczył, napotkawszy guziczek.** Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie, Głowacką **przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.**

Za potwornym małżonkiem zarządzono poszukiwania, które wykazały, że Głowacki po morderczej scenie, widząc żonę wybiegającą z mieszkania, zabrał wszystkie jej rzeczy, a wybiegłszy na ulicę, **znikł bez śladu.**

Sensacyjne dwużeństwo dorożkarza krakowskiego.

(t) Według informacyj policyi, dorożkarz krakowski, Akiwa Kukurudz, w czerwcu ubiegłego roku wstąpił w charakterze kucharza prywatnego do sztabu 19 pułku ułanów wołyńskich w Parafianowie obok Wilna. Tu zaznajomił się z sanitaryuszką p. D. z Mińska Litewskiego, której po niejakim czasie uczynił propozycyę małżeńską. Kukurudz zataił przed nią, że jest wyznania mojżeszowego, twierdząc, że przed przybyciem do Parafianowa przeszedł na wiarę katolicką, przyjąwszy chrzest w kościele Bożego Ciała w Krakowie, przyczem otrzymał imię Antoni. Kandydat na małżonka uzyskawszy zgodę panny D., **postarał się w niewytłomaczony sposób, o dokumenty wojskowe, potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego, poczem** w miesiącu lutym b. r. **w kościele w Parafianowie zawarł ślub.** Wkrótce potem małżonkowie przyjechali do Krakowa, gdzie Kukurudz porzucił swą młodą żonę, darząc względami p. Reginę W. W międzyczasie wyszło na jaw, że Kukurudz nie zmienił swego wyznania, a ślub zawarty w Parafianowie na podstawie fałszywych dokumentów jest nieważny. Oszust zaręczył się z p. Reginą W., z którą miał zawrzeć ślub dnia 11 bm., czemu jednakże przeszkodziła policya, kierując sprawę do sądu. Kukurudz, zapytany na policyi o powód porzucenia p. D., oświadczył, że „znudziła się mu już katoliczka więc zapragnął odmiany“.

Pożar wagonów pullmanowskich w Warszawie

12 wagonów spłonęło a 7 uszkodzonych. — Straty wynoszą 100 milionów.

Warszawa. (Tel. M.) Podczas pożaru na dworcu brzeskim **7 wagonów pullmanowskich zostało uszkodzonych, zaś 12 wagonów pullmanowskich spłonęło zupełnie.** Ponadto spłonęła lakiernia i wartownia. **Straty wynoszą przeszło 100 milionów.** Korespondent nasz był na miejscu pożaru w towarzystwie prezesa komisyi komunikacyjnej, posła Rajcy. Spustoszenie wyrządzone pożarem jest bardzo wielkie.

Warszawa. (PAT) Dziś w nocy wybuchł pożar w gisserni dworca Wschodniego. Ogień przeniósł się na ślusarnię i lakiernię, które zgorzały. Straty idą w miliony.

Woźny policyi mordercą.

Zwłoki dwu młodych kobiet. — Tajemniczy przybysz. — Jowialny Don Juan prowincyi.

(l.) W miejscowości Champigny-sur-Marne, we Francyi, aresztowano woźnego policyjnego Stefana Caratier pod zarzutem zgwałcenia i zamordowania dwu kobiet, zamieszkujących Champigny a to Filomeny Midol i Henryki Lafontan.

Zbrodnie zarzucane funkcyonaryuszowi policyi datują się jeszcze z dawniejszych czasów, jedna z 1919 druga z 1910. Śledztwo prowadzone podówczas nie wykryło morderców, jednakże pewne dane, zebrane od tego czasu przez policyę upoważniły ją do aresztowania Caratiera.

DWIE TAJEMNICZE ZBRODNIE.

W pierwszych dniach lutego 1919 znaleziono w Champigny trupa pani Midol w małym, zamieszkiwanym przez nią domku. Na głowie zmarłej widniały liczne rany, owijająca zaś ją chustka była nawpół spalona. Zbrodniarz napadł i obił brutalnie swą ofiarę, poczem dla usunięcia śladów zbrodni, podpalił wełnianą

chustkę. Płomień jednak, który miał ogarnąć ubranie zmarłej i zwęglić jej ciało, zagasł wbrew intencyom winowajcy. Ciekawym jest fakt, że pobudką zbrodni nie była żadna kradzież. Wkrótce potem aresztowano jakiegoś człowieka, który wykazał swe alibi i został wypuszczony na wolność. Sprawa cała poszła w zapomnienie.

W rok potem w kwietniu 1920 r. niedaleko domku, w którym znaleziono martwą p. Midol, wykryto znów zwłoki pani Lafontan, w jej sypialni. Na łóżku, na poburzonej pościeli leżała martwa, trafiona kulami rewolwerowemi w brodę i w czoło.

Śledztwo stwierdziło, że rano przed godz. 11 panią Lafontan, zajętą rąbaniem drzewa na swem podwórku, odwiedził jakiś mężczyzna, z którym weszła razem do domu. Nie widziano już potem ani jej, ani tajemniczego przybysza. I tym razem mordercą nie kierowała chęć zysku nie wykryto bowiem śladu żadnej kradzieży.

Badania policyi ponownie pozostały bez rezultatu; powzięto jednak przypuszczenie, że jeden i ten sam człowiek dokonał obu zbrodni.

WOŹNY — DON JUAN...

Wiadomość o aresztowaniu woźnego Caratier wywarła w Champigny duże wrażenie. Caratier mimo swych 57 lat pozuje jeszcze na Don Juana. Wśród kobiet ma opinię wielkiego „gentlemana", bardzo przedsiębiorczego i jowialnego; niejednokrotnie w czasie rozmaitych wesołych awanturek nadużył wprawdzie autorytetu swego urzędowego munduru, zdaniem jednak ogółu niezdolny jest do popełnienia tak krwawych zbrodni.

Od r. 1916 spełniał funkcyę woźnego policyi, nie dając nigdy swym przełożonym powodu do nagany.

„JESTEM NIEWINNY!"

Rewizya, przeprowadzona w domu oskarżonego nie dała żadnych wyników.

Caratier indagowany ograniczył się tylko do stwierdzenia, iż nie ma nic wspólnego z zamordowaniem pani Midol i Lafontan.

— Jestem niewinny, rzekł. Padłem ofiarą idyotycznych plotek i małostkowej zemsty mieszkańców Champigny, za to że z ramienia mego urzędu świadczyłem nieraz przeciwko nim.

którzy z niewytłomaczonych powodów w czerwcu br. zgładzili ze świata całą rodzinę Wolinerów w Zaturach, złożoną z 5 osób i zniszczyli następnie dom przez podpalenie. Po długich poszukiwaniach aresztowano ułana Karolczuka, jako głównego sprawcę i Jana Dzięgiewicza, Mieczysława Wojciechowskiego i Rudzkiego jako pomocników w zbrodni. Karoczuk w pierwszym dniu wypierał się winy, później jednak przyznał się do wszystkiego. Przesłuchano wielu świadków. Wyrok zapadnie jutro.

ARESZTOWANIE ZBRODNIARZY. Przed kilku dniami we wsi Werniki w powiecie zbarazkim zostały zamordowane 4 osoby. Morderstwo zostało popełnione młotkiem do tłuczenia kamieni. Na miejsce zbrodni wyjechała komisya wywiadowcza. Po dłuższem poszukiwaniu udało się ująć sprawców zbrodni. Jest ich trzech. W czasie rewizyi odebrano im zrabowane biżuterye, 6730 dolarów i 270 marek.

STRAŻNIK WŁAMYWACZEM. Wywiadowcy policyjni aresztowali wczoraj strażnika lwowskiego zakładu ochrony Konika, który w czasie pełnienia służby nocnej pod firmą Bałtyk usiłował przy pomocy drąga żelaznego 3 metry długiego, dostać się do lokalu strzeżonego przez siebie. Aresztowano również szwagra Konika i stróża domu.

—oo—

Bandycki napad na gościńcu.

Z Kalisza donoszą o zuchwałym napadzie na drodze prowadzącej z Rychwała do Zagórowa. Gdy podróżni, jadący na 3 wozach — wjechali do lasu, wyskoczyło z gęstwiny 4 uzbrojonych w rewolwery i noże bandytów, którzy krzycząc „stać" i grożąc rewolwerami zatrzymali wozy. Następnie sterroryzowanych podróżnych ustawiono w szeregu z podniesionemi rękami i najdokładniej zrewidowano. Zabrano im całą gotówkę, zegarki, a nawet jednemu z napadniętych okulary w złotej oprawie. Dokonawszy napadu bandyci zbiegli do lasu.

§ 19.

Otrzymujemy następujące pismo:

Objąwszy na zasadzie przepisu paragrafu 46 pk. zastępstwo oskarżyciela prywatnego dra Tadeusza Gizińskiego w jego sprawie przeciwko dr Kazimierzowi Ostrowskiemu o obrazę czci — proszę na zasadzie paragr. 19 ust. druk. o sprostowanie w „Gońcu Krakowskim" artykułu zamieszczonego w Nr. 335 pt. „Z sali sądowej" w następujący sposób:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby podczas rozprawy, którą prowadził Szef Sądu Murdzeński, dr Giziński cofnął skargę o zarzuty stronniczego prowadzenia rozpraw.

Z akt sądowych U:V 1337/21 okazuje się, że skarga dra Gizińskiego dotyczyła rozgłaszania rzekomych faktów z życia prywatnego i jedynie z tego powodu żądał dr Giziński ukarania dra Ostrowskiego za przekroczenie paragr. 489 ust. kar. wobec czego na rozprawie ani skargi nie cofnął, ani nie ograniczył.

(Podpis nieczytelny).

Sierżant oszustem.

(t) Onegdaj aresztowano Józefa Sygulińskiego, zdemobilizowanego sierżanta W. P., który dnia 14 bm. pobrał w wojskowym urzędzie gospodarczym artykuły spożywcze wartości 500 tysięcy marek.

Podczas śledztwa stwierdzono, że Syguliński, pełniąc jeszcze służbę wojskową w powyższym urzędzie, skradł asygnaty na pobór prowiantów, które to asygnaty zaopatrywał w fałszywe podpisy oficera kasowego, a następnie realizował.

—oOo—

Niemiła przygoda starego kawalera.

Jan Hawryluk, zamożny właściciel kilkudziesięciomorgowej osady pod Sokołowem doświadczył na sobie jak smutną jest dola starego kawalera. Dobiegłszy wieku lat 60 — pozostał on bezżennym, co rzadkim jest wypadkiem na wsi, gdyż jak powiada przysłowie: „pan się żeni dla złota, chłop dla opierunku".

Gdy w roku 1916 Hawryluk ciężko zaniemógł, siostry jego Hawryluk i Konoplenko wykradły mu ze stolika paszport i akt, stwierdzający prawo własności osady i zabrawszy młodszego brata Leona, wyjechały do Warszawy.

Tu u jednego z notaryuszów sporządzono akt, którego mocą rzekomo Jan Hawryluk sprzedał cały swój majątek siostrom; rolę Jana odegrał Leon.

Po powrocie do domu wszystko pozostało po dawnemu: Jan, który „ku radości" sióstr powrócił do zdrowia, rządził osadą po dawnemu. W roku 1919 jednak siostry zaczęły mu odbierać rządy i Hawryluk ku osłupieniu swemu dowiedział się, że nie jest już... właścicielem ziemskim.

W wyniku tej tranzakcyi, zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustwa Helena Hawryluk (druga siostra Konoplenko zmarła w toku śledztwa). Oskarżona dowodziła, że Jan u notaryusza i Jan obecny są jedną i tą samą osobą, że brat pragnie obecnie wydrzeć jej majątek, wartość którego wzrosła do milionów.

Sędzia sądu okręgowego skazał pomysłową spadkobierczynę na rok więzienia, unieważniając akt nabycia.

—oOo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Straszne dzieci" Rostworowskiego, nowa sztuka autora „Judasza" i „Miłosierdzia", wchodzi na afisz w sobotę 17 bm. Niezwykła ta bajka jak ją nazwał autor o ludziach — „Strasznych dzieciach" to subtelna groteska na głębokie problemy wszechludzkie, przedstawiona w świetnych scenach i dyalogach symbolicznych bohaterów sztuki. Role główne kreują: pp. Kacicka-Gall — Królowa Dusia, Klońska-Sauer — Fufa, Modzelewska Marya — Grysia, Kossocka — Anioł Stróż, Michałowska — Anioł Mocny, Białkowski — Caca, Krasnowiecki — Bobo, Kaden — Klucznik, Kustowski — Bazia, Szymański — Djasek. „Straszne dzieci" otrzymały nowe dekoracye i kostyumy pomysłu I. Galla i Z. Wierciaka.

Z M. OPERY komunikują nam: Dzisiejszy wieczór operowy urozmaici występ p. Nahlikówny śpiewaczki, która w kraju i zagranicą zyskała sobie świetne imię artystyczne. P. Nahlikówna objęła w „Tosce" rolę tytułową. Pozatem obsada niezmieniona: Cavaradossim będzie p. Cortilli, Scarpią p. Kniaginin. W sobotę wchodzi na afisz operetka Karolany'ego „Szkoła miłości", dzieło najbardziej oryginalne, które jest jedną z najpiękniejszych jakie wydała operetkowa twórczość w ostatniem dziesięcioleciu. Wspaniałe nowe i specyalnie sprawiane kostyumy i dekoracye.

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Słowik hiszpański" melodyjna i piękna operetka Falla, która na wszystkich scenach zagranicznych odniosła niebywały sukces, spotkała się z pełnem uznaniem publiczności. Na powodzenie tej operetki składają się: piękna, o hiszpańskim charakterze muzyka, niezwykle zajmujące — a niepozbawione humoru libretto, doborowa obsada ról, efektowny balet, oraz oryginalna wystawa i kostyumy. „Słowik hiszpański" danym będzie dziś następnie w sobotę, a w niedzielę popołudniu o godz. 3'30. i wieczór o godz. 7'30.

PREMIERA W TEATRZE „BAGATELA". „Osiołkowi w żłobie dano" wczorajsza premiera zgromadziła liczna publiczność. Zarówno sztukę jak grę artystów przyjmowano gorącemi oklaskami i owacya kwiatową. Sztuka grana będzie dziś i jutro. „Damy i huzary" dla dzieci i młodzieży w sobotę o 4 popoł. po cenach bardzo niskich. W niedzielę popoł. „Kobieta, która zabiła". — wieczór „Dr. Stieglitz".

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI fenomenalny tenor, wystąpi w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

JÓZEF URSTEIN-FIKUS wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w sobotę dnia 31 bm. (w dzień Sylwestra) w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

O KRAJOBRAZIE ZIMOWYM TATR urządza Tatrzańskie Tow. Narciarzy w poniedziałek dnia 19 bm. w sali wykładowej Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9, wieczór projekcyjny połączony z odczytem pt.: „Sport narciarski i fotografia krajobrazu zimowego". Początek punktualnie o godzinie 5 popoł.

DO PRZEDWOJENNYCH STOSUNKÓW wracamy już z każdym dniem. Dowiadujemy się, że znany w Polsce Browar Okocimski wypuszcza już przed świętami piwo przedwojennej siły i jakości. Miła niespodzianka dla piwoszów, tembardziej, że i w dzisiejszych czasach będzie jednak jak przed wojną najzdrowszym i najtańszym trunkiem.

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW P. urządza wiec w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 11 w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8, na który zaprasza swoich członków.

(t) **KONFISKATA DOLARÓW.** Przedwczoraj, funkcyonaryusz 1. komisaryatu policyi państw. zakwestyonował na czarnej giełdzie na Plantach Dietlowskich 100 dolarów Józefowi Pikale, z Kłeczka w pow. Gnieźnieńskim. Pikała chciał dolary te wymienić na marki polskie i niestety transakcya się nie udała.

(t) **WŁAMANIE.** Pani Marya Głowacka nauczycielka zam. przy ul. Powiśle doniosła policyi, że onegdaj dokonano do jej mieszkania włamania. Niewyśledzeni sprawcy obłowili się garderobą i bielizną wartości 300.000 marek.

(t) **SEZONOWA KRADZIEŻ.** Onegdaj skradli niewyśledzeni sprawcy z bulwaru nad Wisłą u wylotu ul. Krakowskiej 20 cetnarów węgla, stanowiące własność T-wa „Żegluga Polska".

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

ROZPRAWA PRZECIW ULANOM-MORDERCOM. Od kilku dni toczy się przed sądem wojskowym we Lwowie rozprawa przeciw 4 ułanom,

Ruch giełdowy.

— o —

Giełda krakowska z 15 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka (banknoty) kupno	sprzedaż	Czeki, przekazy, wypłaty kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary S.-Zjed.	3000 —	3200·—	3000· —	3200·—	—·—
Franki franc.	230 —	250 —	235·—	255·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	16·50	18·—	16·50	18·—	16·50
Korony austr.	—·48	—·53	—·48	—·53	—·48½
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39 —	38·15

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	650·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	630·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	725·—	675·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob"	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5700·—	6000·—	5900—5800
H. Cegielski, Poznań	1600·—	1800·—	1700—1750
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·	1225·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3000·—	3200·—	3175—3150
„Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	[illegible]	7800·—	7600·—
Tepege	5300·—	5600·—	5500·—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1125·—	
Huszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	5300·—
„Krakus" IV em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3000·—

Warszawa (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3150 3200, 3150, sprzedaż 3150 kupno 3100. Franki francuskie gotówka trans. 254, sprzedaż 254 kupno 250 czeki trans. 252'50, 254. Franki szwajcarskie czeki trans. 630, 610. Funty szterlingi czeki trans. 13500, 13300, gotówka trans. 12265, sprzedaż 13260 kupno 13100. Belgia czeki trans. 245, 248'50 244 Nowy Jork czeki trans. 3190 3150. Marki niemieckie gotówka trans. 18, 18'37 i pół. 18'25, sprzedaż 18'25, kupno 17'75, czeki trans. 18'62 i pół 18'37 Korony austryackie czeki trans. 50 sprzedaż 49 kupno 48.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 45'25 Warszawa 2'36, 2'95. Marka niemiecka 45'35. Marka polska 2'15, 2'75.

Wiedeń (PAT) W prywatnym ruchu walutami, notowano dzisiaj markę polską 2'10.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Szwajcarski zakład kredytowy godz. 12. Berlin 235. Holandya 137 Nowy Jork 616 Londyn 21 57. Paryż 41 80, Medyolan 22 80 Bruksela 40 19. Kopenhaga 68 50, Sztokholm 126. Praga 6 25 Budapeszt 0 80 Zagrzeb 2 05. **Warszawa 0'15.** Wiedeń 0 20. Austr. stemplowane 0 11.

Masło duńskie w Polsce

Warszawa. (Tel. M.) Głód masła i nabiału, jaki się daje uczuwać w państwie, dobiega już końca. Do Gdańska przybył pierwszy transport masła duńskiego i przed świętami będzie na miejscu przeznaczenia. Masło to będzie tańsze od masła krajowego.

Telegramy.

Przeobrażenie gabinetu Rzeszy

Berlin (A. W.) W berlińskich kołach parlamentarnych ujawnił się zamiar **przeobrażenia gabinetu Rzeszy.** Rathenau, który przy ostatnim kryzysie jako członek partyi demokratycznej opuścił gabinet, powróciłby do nowego rządu jako minister finansów. Gdyby to nastąpiło, demokraci byliby zmuszeni zmienić swe dotychczasowe stanowisko wobec rządu. „Berliner Tageblatt" wyraża jednak powątpiewanie, czy Rathenau zdecyduje się na ponowne wstąpienie do gabinetu.

Rathenau ministrem

Berlin (A. W.) Rathenau zostanie w przyszłym tygodniu **mianowany ponownie ministrem dla odbudowy.**

Niemcy proszą o odroczenie wypłat

Paryż (PAT) Havas. Rząd niemiecki zawiadomił komisyę odszkodowań, że mógłby zapłacić tylko część raty wynoszącej 500 milionów marek w złocie, a płatnej dnia 16 stycznia 1922. Wobec tego **prosi o odroczenie wypłaty części tej raty.**

Plebiscyt w Szoproniu

Budapeszt (AW). Wczoraj odbył się plebiscyt w Szoproniu. Głosowano do późnej nocy. **Oddano 10.433 głosów za Węgrami,** a tylko około trzech tysięcy głosów za Austryą.

Zjazd dyplomatów w Wiedniu?

Belgrad (A. W.) „Nowosti" donoszą, że przy spotkaniu Benesza z Szoberem omawianą będzie sprawa ewentualnego zjazdu ministrów spraw zewnętrznych Czechosłowacyi, Austryi, Jugosławii i Polski. Zjazd ten miałby się odbyć w Wiedniu albo Belgradzie.

Ex-król Karol protestuje przeciw detronizacyi

Budapeszt (AW). Na wczorajszem poufnem posiedzeniu plenarnem komisyi dla nietykalności poselskiej dowiedziano się od posła hr. Apponyi'ego, że **ex-król Karol wystosował do rządu węgierskiego protest przeciw jego detronizacyi,** oraz że sam ma się za pośrednictwem kardynała Prymasa ogłosić **proklamacyę do narodu węgierskiego.**

Rada ministrów.

Warszawa. (PAT) **Rada ministrów** przyjęła do wiadomości oświadczenie przedstawiciela ministerstwa skarbu, że uchwała Rady ministrów co do powiększenia zaliczek na poczet rent dla inwalidów jest wykonane i że projekt noweli do ustawy inwalidzkiej, oraz przepisy wykonawcze będą wniesione w przyszłym tygodniu na Radę ministrów. Równocześnie zakomunikował on, że ministerstwo skarbu opracowuje ustawę o takszach na zwolnionych od powinności wojskowej. Dalej Rada ministrów postanowiła przywrócić od dnia 1 grudnia b. r. aż do odwołania **podatek kresowy dla funkcyonaryuszy państwowych urzędujących na obszarach ziem, ciętych traktatem ryskim.** Dodatek kresowy wynosić będzie 30 proc. każdorazowego dodatku drożyźnianego. Wreszcie przyjęto wniosek w przedmiocie **przedłużenia terminu ukończenia likwidacyi ministerstwa b. dzielnicy pruskiej do dnia 1 kwietnia 1922 r.**

Ulgi w podatku od wzbogacenia

Komisya skarbowo budżetowa w dyskusyi nad projektem ustawy o **podatku od wzbogacenia** według referatu posła Radziszewskiego przyjęła poprawkę podkomisyi do artykułu 2, według czego w punkcie C, zwalnia się od podatku nabywców nieruchomości na kwotę do 400 tysięcy, względnie 1 miliona marek polskich, o ile nabycie nastąpiło w pierwszem lub drugiem półroczu 1921 r. do 250 tysięcy, o ile nabycie nastąpiło w 1920 r. do 50 tysięcy, o ile nastąpiło 1919 r. do 20 tysięcy, o ile nastąpiło w 1918 r. **Tranzakcye dokonane w roku 1916 i 1917 mają być uwolnione od podatku.** W artykule 3. przyjęto stawki zaproponowane przez podkomisyę dla nabywców nieruchomości w roku 1918 50 proc., w roku 1919 40 proc., w roku 1920 30 proc., w pierwszem półroczu 1921 r. 20 proc. w drugiem półroczu 1921 r. 10 proc., dla spłaty długów w roku 1918 40 proc., w 1919 30 proc., w 1920 80 proc., w pierwszem półroczu 1921 r. 100 proc., w drugiem półroczu 1921 roku 120 proc., wreszcie trzymanie progresyi zaproponowane pierwotnie przez podkomisyę, jeżeli cena nabycia przekracza minimum, ustanowione dla każdego roku pięciokrotnie — 25 proc., dziesięciokrotnie 50 proc., piętnastokrotnie 75 proc., i 20-krotnie 100 proc. Pozostałe artykuły przyjęto bez zmiany w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisyę. Komisya przyjęła następnie projekt ustawy o wypuszczeniu trzeciej emisyi biletów skarbowych na sumę 30 miliardów w brzmieniu rządowem według referatu posła Lowensteina.

Sprawa uposażenia oficerów

Warszawa. (PAT) **Komisya wojskowa** załatwiła trzy artykuły projektu pragmatyki oficerskiej, dotyczące uposażenia w brzmieniu rządowem, z nieznacznemi poprawkami. Propozycye referenta posła Anusza, aby artykuł owi 49. dać brzmienie bardziej określone, które wyraźnie podkreślałoby zasadnicze pozycye uposażenia oficera, nie znalazły większości. Przyjęto natomiast rezolucyę, wzywającą rząd, by w najkrótszym czasie przedstawił projekt ustawy o uposażeniu oficerów, przyjęty w artykule 51. pragmatyki.

Koszta mobilizacyi czeskiej

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że koszta mobilizacyi w Czechosłowacyi w czasie wyprawy Karola Habsburga na Węgry pochłonęły przeszło **500 milionów kor. czeskich.** Rząd szuka obecnie środków pokrytej pozycyi deficytowej.

Nowy gabinet rumuński

Bruksela. (PAT). Havas. Gabinet został ukonstytuowany. Na czele gabinetu stanął minister finansów Thieunis, ministrem obrony narodowej został Devese.

Propaganda bolszewicka w Anglii

Bordeaux. (Radio. PAT). Prezes jednego z banków angielskich, prowadzącego ewidencyę długów rosyjskich w Anglii, oświadczył w interwiewie z „Pall Mall and Globe", że obecnie **w Anglii prowadzą bolszewicy bardzo żywą propagandę.** Bolszewicy, którzy zgromadzili około 5 milionów funtów szterlingów na cele propagandy, **wysyłają miesięcznie ponad 30 tysięcy funtów szterlingów do Anglii.** Głównemi środowiskami propagandy bolszewickiej jest zagłębie węglowe w południowej części Walii.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.